

PROTOKÓŁ

40
52

Dawidow, dnia 27 Lutego 1950 r. Sędzia Janina Gunkowska
, działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r.
(Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach
Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, prze-
słuchał w trybie art. 255 w związku z art. ~~107, 115~~ 104, 110 Kodeksu Postępo-
wania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

Nazywam się

Imię i nazwisko:	Żitaj Franciszek
Data i miejsce urodzenia:	9.12.1907 Sędriców Małopolski
Imiona rodziców:	Florian i Magdalena z d. Idzik
Zawód cke:	rolnik
Przynależność państwowa:	polska
Wyznanie:	wyznanie kat.
Wykształcenie:	4 oddziały szkoły powsk.
Zawód:	fermian
Miejsce zamieszkania:	W-wa ul. Osła No 3 m 2
Karalność:	niekarany

Hybnel powstania warszawskiego 1944 roku zastał mnie
w domu przy ul. Mirowskiej Nr. 1. Dnia 7-go sierpnia 1944
roku Niemcy Karali wyszliśmy z naszego domu wyjść na
ulicę. Ludność przebywała wówczas w piwnicach. Wysłaliśmy
wspój na ulicę. Niemcy odłoczyli mężczyzn od kobiet.
Kobiety skierowali na Wokę. Nas poprowadzili w stronę
Hal Mirowskich. Z Hali poprowadzili nas przez Placem Żel.
Branu ^{dwóch} przystrzelił w kierunku brodu baszkiego. z ul. Go-
wernerki strzelali powstańcy. Nie uśliszmy doleka, gdy został
zawieszony w twarz Niemiec, który nas prowadził. Głuszyca nas
sprowadziła do Hali. Ta wówczas razem z niektórymi [niektórzy] w stronę
ul. Krochmalnej, byli na stronę powstańca. Zostaliśmy ranna-
my w lewą stopę, jednak udało mi się uciec. Nie wiedziałam
co Niemcy zrobili z resztą mężczyzn naszego domu, ale sądzi-
łam, że kontrolowali ich, tall resztą, jak wielu innych. Pwi
gdy myśmy byli w halach widziałam tam wielu trupów w
sklepie, przez który nas wyprowadzili Niemcy na stronę
wojska, byli w pierwszej hali na przeciw Placu Żelaznej Bra-
my.

ul. Prochwalnej przedmiotem na ul. Pańskiej, ślad
około 13-90 sierpnia 1944 roku, przedmiotem się na ul.
Czerwikowskiej 138, w pobliżu ul. Mąrczej, czy Zagórnaj,
już dokładnie nie pamiętam. Tam przebywałem do
dnia 18, czy 19-90 września, doty dokładnie nie pamię-
tam. Niemcy zaczęli już zajmować ten teren. Ja nie
chciałem sobie dostać się w ręce niemieckie. Dlatego
dnia tego, późnym wieczorem, wraz z innymi i ist-
niejącymi armii Berlinga, przepływałem przy pontonie
na drugą stronę Wisły. Ponton wypływał z przyczai-
ka będącego w rełkach powstańców, umiejscowionej
wysokości domu Nr 41 przy ul. Boles. W ten sposób
wydostałem się na Pragę, a stąd przedmiotem do
Reimbertowa do brata mego Józefa Świdra, obecnie
już nie żyje.

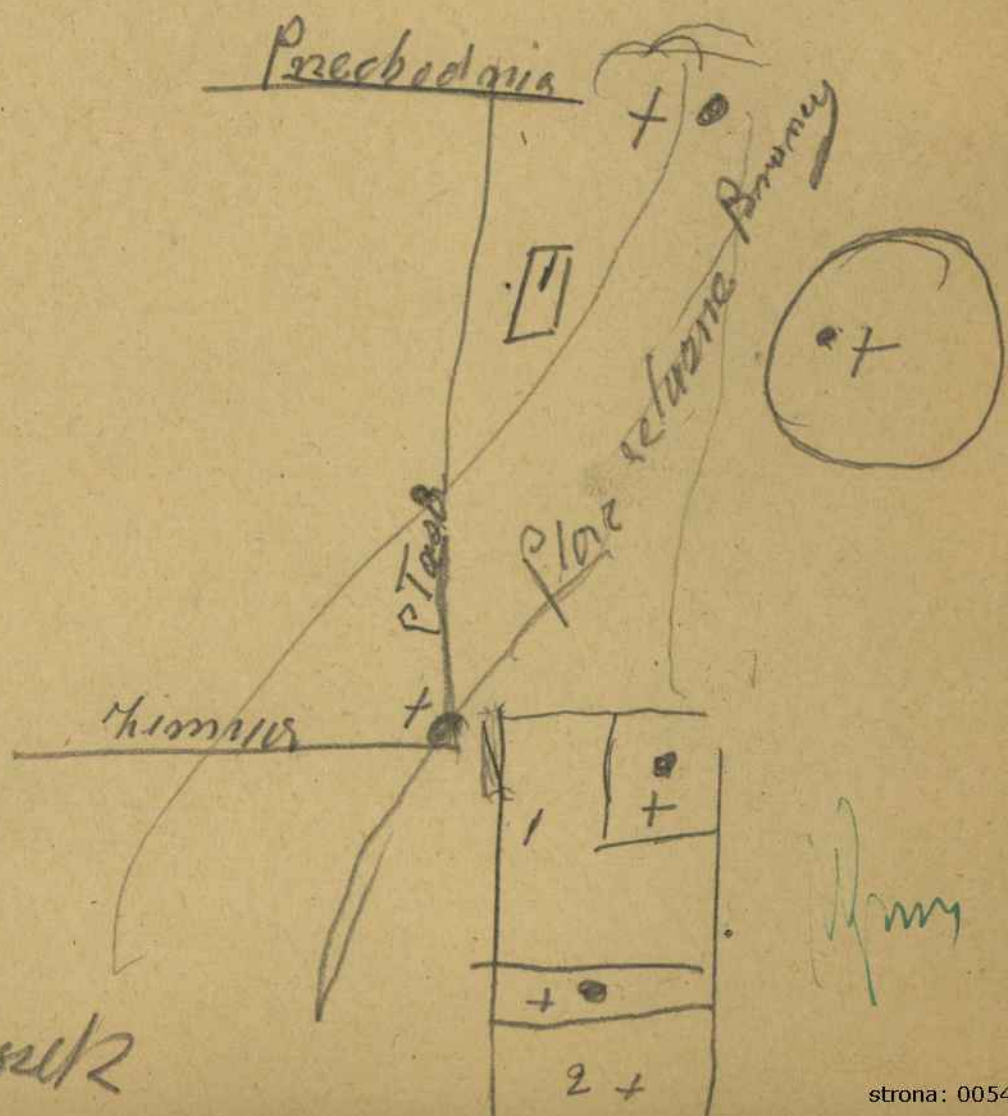
Do powstańców na drugi dzień po uwolnieniu War-
szawy, dostałem się na Plac Żelaznej Bramy i do
Hal. Widziałem tu pełno miejsc z popalonymi wło-
kami. (Świadek przypomnieć orientacyjny Placu Żel.
Bramy, Hal i sąsiednich ulic z oznaczeniem miejsc,
w których widział popalone wotki). W sklepie w pierw-
szej hali, na przeciw placu Żel. Bramy, odwołaniem nast-
ki wotki, meżczyzna, z którym razem byłem wypro-
wadzony dnia 7-90 sierpnia 1944 roku z domu Nr 1
przy ul. Mirowskiej. Niektóre z tych wotek pamiętam
po relikach niedopalonych ubrań. Te mogły być
tych wotek w sklepie w pierwszej hali skreślić nie umiem.
Widziałem także na przedni u zbiegu ul. Limskiej i Ho-
siej wzmiankę do leju od bomby wotki ludności. Na
placu między halami także leżał stos popalonych wotek
ludzkich, jak i w piwnicy zaranowanego stropu drugiej hali.
Z egzekucji z dnia 7-90 sierpnia 1944 roku przy pierw-
szej hali, na ludności więcej z domu Nr 1 przy ul. Mirows-
kiej wstawał się Krawiec Antoni (nazwisko nie pamiętam),
zam. obecnie Mediana 12.

Na tym protokół zakończono i odkryto.

Protokolizowała:

Teresa Zoh

Janusz Głodny Józef Franciszek



Fatal Formuś 2